WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerzy. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 377. Kraków, piątek 23 sierpnia 1907 r. ROK XV

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 22 sierpnia.

— **Sprawy miejskie.** Sekcya ekonomiczna Rady miasta wczoraj pod przewodnictwem r. m. dra Domańskiego zatwierdziła ofertę p. Rudolfiego na dostawę klap do kanałów. Następnie uchwaliła polecić Magistratowi oczyszczenie młynówki Rudawy i ubezpieczenie brzegów.

— **Wiadomości osobiste.** Wiceprezydent sądu krajowego dr. Dyonizy Pogorzelski powrócił z urlopu i objął kierownictwo sądu krajowego karnego.

— **Pociąg spacerowy do Krzeszowic.** W skutek starań Kraj. Związku turyst., zarządziło ministerstwo kolejowe zaprowadzenie pociągu spacerowego z Krakowa do Krzeszowic w niedziele i święta. Pociągi te, które kursować będą do dnia 15 września, wychodzą z Krakowa o godz. 1·20 popoł., przybywają do Krzeszowic o 2·11, zkąd wracają o godz. 8·15 wieczorem i przybywają do Krakowa o godz. 9·1.

Kasy kolejowe wydają bilety powrotne, ważne tylko na jeden dzień i do tego jedynie pociągu, po cenach: I kl. 3 k. 60 hal., II kl. 2 k. 20 hl. III 1 k. 20 hal.

— **Udział Galicyi w wystawie rękodzielniczej w Wiedniu.** Dyrekcya wystawy rękodzielniczo-technicznej w Wiedniu, o której pisaliśmy we wczorajszym numerze, zwróciła się z prośbą do galicyjskiej Ligi pomocy przemysłowej, aby ta myśl obesłania wystawy poruszyła jaknajszersze koła naszego rękodzielnictwa. Liga pomocy przemysłowej, spełniając to życzenie, wydała odezwę, w której zwraca uwagę na korzyści, jakie z tej wystawy mogą osiągnąć nasi rękodzielnicy.

„Wystawa ta — czytamy w odezwie Ligi — pozwoli naszemu rękodzielnikowi nietylko wykazać wrodzoną mu zręczność, ale zapoznając równocześnie z wyrobami innych krajów wskaże mu także najlepsze i najnowsze środki techniczne, jakich używać należy dla wydoskonalenia odnośnego rękodzieła.

Wystawa otwartą zostanie, jak wiadomo w d. 1 października, a potrwa przez 6 miesięcy a więc do końca marca 1908 r. Przygotowania należałoby poczynić jednak jak najwcześniej a zwłaszcza podania o zasiłki na podróż mających zwiedzić wystawę rękodzielników należy wnosić jak najrychlej pod adresem Urzędu dla poparcia przemysłu (Gewerbefoerderungsdienst Wien IX. Severingasse 9).

— **Wycieczka z Mielca.** Wczoraj w południe przybyła wielka wycieczka włościan i małomieszczan z przeszło 10 parafii dyecezyi tarnowskiej pod kierunkiem wiel. ks. posła Kopycińskiego i innych duchownych. 870 kilku mężczyzn i kobiet z parafii Gawłuszowic, Czermina, Wadowic górnych, Mielca, Padwy, Borowy, Chorzelowa, Słupca, Jaślan, Przecławia i innych. Pątnicy ci udali się na wstępie do kościoła Maryackiego, gdzie przyjmował ich archipresbiter ks. prał. J. Krzemieński w infule i z pastorałem, witając serdecznem przemówieniem. Z kościoła udali się wycieczkowcy pod pomnik Mickiewicza gdzie przemówił ks. poseł Kopyciński i gdzie złożono olbrzymi wieniec z kłosów z wstęgami o barwach narodowych. Drugi wieniec z kwiatów złożono na kamieniu Kościuszki. Następnie podzieleni grupami zwiedzili uczestnicy miasto a o godzinie 3 po południu udali się do parku Krakowskiego, gdzie artyści b. teatru ludowego odegrali „Kościuszkę pod Racławicami".

— **Z „Sokoła".** Z polecenia Wydziału Okręgu I urządza Sokół krakowski dla swoich członków w niedzielę dnia 25 b. m. wycieczkę pieszą do Sierszy-wodnej i to w ten sposób, że uczestnicy wyjadą z Krakowa pociągiem kolejowym o godz. 9·20. do południa do Trzebini gdzie się połączą wraz z wycieczkowcami innych gniazd I okręgu i podzieleni zostaną na 2 grupy, podążające dwiema drogami do Sierszy wodnej, gdzie obie grupy punktualnie o godz. 12 w południe staną mają.

Uczestnicy wycieczki mają się ściśle stosować do regulaminu wycieczkowego, wydanego przez Okręg I. Regulamin nabyć można w kancelaryi Sokoła krak. Strój cywilny wycieczkowy. Wszelkie bliższe informacye udziela się w kancelaryi Sokoła. Członkowie ćwiczący mają zabrać strój ćwiczebny ze sobą.

— **Chromofotoskop.** Po dłuższej przerwie spodwodowanej odnawianiem lokalu — otwiera „Chromofotoskop" swoje podwoje w dawnym lokalu przy ulicy Floryańskiej l. 4 z dniem 25 sierpnia br. Zarząd nawiązał stosunki z pierszorzędnymi artystycznymi zakładami i będzie w możności wystawiać widoki najnowszych zdjęć z różnych części świata; predstawiać będzie co sobotę coraz inne widoki natury, podróże naukowe, odkrycia i wynalazki, stolice świata, interesujące sceny, rodzajowe muzea, i dzieła sztuki, itp. w barwnych obrazach plastycznych.

Obecna serya:, „Alpy solnogr." wys będzie tylko do piątku 30 sierpnia br. następnie od 31 sierpnia do 6 września br. „Pałac cesarski w Schönbrunie z olbrzymim parkiem, ogrodem botanicznym oraz zwierzyńcem cesarskim.

— **Konkurs na posadę leśniczych pow.** Prezydyum namiestnictwa ogłasza konkurs na obsadzenie 6 posad leśniczych powiatowych z roczną płacą 1000 koron z prawem posunięcia do wyższego stopnia, 20proc dodatku aktywalnego, ryczałtem na obchody, umundorowaniem i ryczałtem na utrzymanie munduru. Kandydaci ubiegający się o te posady winni przedłożyć dowody i przedstawić świadectwo z egzaminu rządowego, przypisanego dla pomocników w służbie leśnej.

Do objęcia tych posad mają pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie.

— **Miejsce dla p. Daszyńskiego.** „Dziennik cieszyński" donosi, że w Cieszynie odbyła się konferencya partyi socalno - demokratycznej na której postanowiono, by poseł do parlamentu, Tadeusz Reger, złożył swój mandat, a w miejsce jego aby kandydował Ignacy Daszyński.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę 24 bm.: „Złota czaszka".
W niedzielę 25: „Kościuszko pod Racławicami".
W poniedziałek 26: „Tamten".
We wtorek 27: „Dziady".
We środę 28: „Złota czaszka".
W czwartek 29: „Książę niezłomny".
W piątek 30: „Kordyan".
W sobotę 31: „Wesele".
W niedzielę 1 września: „Urzędowa żona".
W poniedziałek 2: „Wyzwolenie".
We wtorek 3: „Rosmersholm".
We środę 4: „Rewizor z Petersburga".
W czwartek 5: „Rycerze północy".
W piątek 6: „Warszawianka" i „Konfederaci Barscy" dramat w 2-ch akt. A. Mickiewicza.
W sobotę 7: „Piastowie", dramat w 4-ch akt. wierszem, J. Marcinowskiej (nowość).

Stowarzyszenie przemysłowe pomocników gospodnio szynkarskich uprasza wszystkich wtem zawodzie pracujących żeby raczyli pod niżej podanym adresem swoje dokładne adresy podać czy to prywatne lub miejsce gdzie obecnie pracują celem rozesłania zaproszeń na Walne zgromadzenie które się odbędzie w drugiej połowie września.

Adresować proszę Herman Dreyfus ul. Sebestyana l. 16.

Kronika lwowska.

W sprawie nieudanego porwania neofitki, o którem donieśliśmy wczoraj, przynoszą dzienniki lwowskie nowe szczegóły. Według opowiadań świadków tłum żydów rzucił się z taką wściekłością na pnę Leinwandównę i jej opiekunkę, że tylko enegiczne wdanie się komisarza policyi p. Gędzińskiego, który kazał otoczyć napadnięte kobiety, ochroniło je od niebezpieczeństwa. Postawa tłumu była wprost groźna. Pod osłoną żołnierzy sprowadzono obie kobiety z zajazdu kolejowego do pokoju inspekcyjnego. Wówczas tłum wciąż wzrastający zalał westybul, skąd nie chciał ustąpić, tak, że do dorożki sprowadzać musiano napadnięte pod osłoną bagnetów.

Jak okazuje się, rodzice pny Leinwandówny, celem dostania jej w swe ręce ukuli bardzo sprytny plan. Oto przed przybyciem pociągu zawiadomili p. Gędzińskiego, że pociągiem tym przybywa ich córka, która ukradła im 600 kor. zażądali jej aresztowania i wręczyli nawet jej fotografię. W chwili jednak, gdy znalazła się na dworcu, rzucili się na nią wraz ze współwyznawcami, chcąc ją uprowadzić. Chodziło im widocznie o to, aby ją pozbawić w ten sposób ochrony ze strony policyi. Gdy jednak to nie powiodło się, dzięki szybkiemu zoryentowaniu się w sytuacyi komisarza, starali się użyć innych środków. Zaraz na miejscu zjawił się u p. Gędzińskiego cały szereg osób, z góry już sprowadzonych na dworzec, w celu wywarcia wpływu na komisarza, aby ten nie czynił zbytnich przeszkód.

Przy konfrontacyi z córką musieli Leinwandowie cofnąć kłamliwe doniesienie co do kradzieży, przedłożyli natomiast — jak się okazało sfałszowaną metrykę, według której pna Leiwandówna w chwili przyjęcie chrztu nie miała rzekomo jeszcze 14 lat.

Mianowania w szkolnictwie. Minister oświaty posunęł następujących nauczycieli i nauczycielki szkół ćwiczeń seminaryów nauczycielskich do XI klasy rangi:

Stefana Skorobohatego, Mikołaja Moroza, Aleksandra Dreżepolskiego, Michała Chrupowicza, Piotra Hryniowskiego i Bronisława Sokalskiego seminaryum naucz. męsk. we Lwowie; Karola Polakiewicza, T. Dąbrowskiego i Jakóba Kowalskiego seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie; Apolinarego Lewickiego, Władysława Ścieżyńskiego i Aleksandra Zerebeckiego seminaryum nauczycielskiego męskiego w Samborze; Aleksandra Saloniego, Jana Gołębiowskiego, Rudolfa Ludwika, Grzegorza Zarzyckiego, i Michała Dewossera seseminaryum nauczycielskiego w Stanisławowie; Jana Brzezinę, Józefa Szwajkowskiego, Jakóba Mikołajewicza i Władysława Orosza seminaryum nauczycielskiego męskiego w Tarnopolu; Leona Lalickiego, Franciszka Arzta i Wojciecha Ryglowskiego seminaryum nauczycielskiego męskiego w Tarnowie; Olgę Georgerową, Barbarę Lityńską, Józefę Kulińską i nauczycielkę ogródka freblowskiego Fryderykę Grottową seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie; Maryę Schilling seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie; Teklę Hanulankę, nauczycielkę ogródka freblowskiego, seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła Jana Kolma, rzeczywistego nauczyciela gimnazyum w Jarosławiu, w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora; zamianowała Józefa Pilszaka, zastępcą nauczyciela w gimnazym II. we Lwowie; Michała Wańczyka, nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej w Starym Sączu, pomocniczym nauczycielem gimnastyki w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Starym Sączu; oraz przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Ludwika Bieńkowskiego z filji gimnazym z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu do II gimnazyum w Rzeszowie; Stanisława Szymczyka z gimnazyum w Brodach do V gimnazyum we Lwowie; Adolfa Jampollera z gimnazyum w Brodach do gimnazyum w Sokalu; Tadeusza Ożoga z gimnazyum w Dębicy do gimnazyum w Jarosławiu; Jana Kozłowskiego z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum w Stryju; Stanisława Niemca z gimnazyum w Jarosławiu do gimuazyum w Mielcu; Gustawa Kreinera z gimnazyum w Jarosławiu do gimnazyum w Samborze; Stanisława Tilingera z II gimn. we Lwowie do gimn. w Mielcu; Michała Dąbrowskiego z V gimn. we Lwowie do II gimn. w Rzeszowie; Aleksandra Hracę z V gimn. we Lwowi e do gimn. w Jarosławiu; Alberta Starschedla z V gimn. we Lwowie do II gimn. w Rzeszowie; Jana Szostkiewicza z V gimn. we Lwowie do gimn. w Sokalu; Edwarda Rosowskiego z gimnazyum z językiem wykładowym polskim w Kołomyi do V gimn. we Lwowie; Jana Sozańskiego z gimnazym akademickiego we Lwowie do gimnazym w Brodach; Józefa Stachnika z I gimnazyum w Rzeszowie do gimnazyum w Samborze; Semena Humeniuka z gimnazym w Samborze do gimnazyum w Drohobyczu; Aleksandra Stiasnego z gimnazyum w Samborze do gimnazyum w Brodach; dr. Czesława Nankego z I gimnazyum w Tarnowie do gimn. w Samborze; Edmunda Skarbińskiego z IV gimn. we Lwowie do filii V gimn. we Lwowie; Mieczysława Arndta z gimn. w Samborze do gimn w Stryju; Bronisława Nowaka z gimn. w Stryju do gimn. w Samborze; Alfreda Reicha z gimn. w Stryju do gimn. w Złoczowie; Arnolda Späta z gimn. w Złoczowie do gimn. w Stryju; Leona Pileckiego z gimn. w w Dębicy do gimn. w Stryju; Jana Bobkę z gimn. w Stryju do gimn. w Dębicy; Juliana Serafinowicza z V gimn. we Lwowie do gimn. w Stryju; Romana Łysiaka z II gimn. we Lwowie do gimn. w Jarosławiu.

Telegramy.

Stan zdrowia Luegera.

Wiedeń. Do dzienników donoszą z Brüksen, że stan zdrowia burmistrza Luegera jest w ostatnich dniach niepokojący. Chory popada w dłuższe omdlenia.

Zjazd Tittoniego z Aehrenthalem.

Wiedeń. Ułożono już program zjazdu ministrów Tittoniego i Aehrenthala na Semmeringu. Tittoniego powita reprezentacya gminna z burmistrzem na czele. Przybycia ministra oczekują między godziną 4 a 5 po południu. Po przybyciu wezmie Tittoni udział w obiedzie wydanym przez Aehrenthala. Jutro t. j. w piątek odbędą ministrowie przejażdżkę samochodem do zamku Strelzhof. Tittoni odjedzie w sobotę przed południem. Przed willą Kolmer gdzie zamieszkuje Aehrenthal zawieszony będzie transparent przybrany lampkami elektrycznemi, w środku którego widnieć będzie litera „T“.

Semmering. Ambasador ks. Avarna, szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych bar. Call i szef biura prezydyalnego w tem ministerstwie bar. Gagern przybyli tu w ciągu wczorajszego popołudnia. Ks. Avarna odjechał dzisiaj rano koleją do Marburga naprzeciw Tittoniego. Przed hotelem „Panhan“ do którego zajedzie Tittoni z szefem swej kancelaryi powitają go minister Aehrenthal, szef sekcyi Call i bar. Gagern.

Protest przeciw wywłaszczeniu.

Inowrocław. Odbyło się tutaj wielkie zebranie wyborców polskich w celu zaporotestowania przeciw zamierzonemu projektowi o wywłaszczeniu ziemi. Podobne zebrania odbędą się w całej prowincyi.

Zaburzenia agrarne.

We wsi Bereznie w powiecie rowieńskim 300 włościan opierało się wykonaniu poleceń miejscowego uriadnika i rzuciło się na niego. Zaczęto strzelać i z pośród włościan padło dwóch a trzech jest ranionych. Tłum rozproszył się po strzałach.

Wizyty monarsze.

Paryż. Do „Mati'na donoszą z Londynu, że w kołach dworskich obiega pogłoska, że król Edward wraz z królową złożą w roku przyszłym cesarstwu niemieckiemu oficyalną wizytę w Berlinie.

Protest Hiszpanji.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi z S. Sebastian: Rząd hiszpański zaprotestował dziś u rządu francuskiego, przeciw stanowisku francuskich dzienników wobec wojsk hiszpańskich w Marokko.

Wojna święta w Marokko.

Paryż. „Journal“ donosi z Tangeru: Istnieją powody do przypuszczeń iż stojącym pod Casablancą szczepom dowożone są zapasy materyałów wojennych.

Paryż. „Matin“ donosi z Casablanci“: Walka 19 b. m. trwała pół godziny. Pod miastem stoi 4000 Marokańczyków. Generał Drude niebył w stanie wyprzeć Marokańczyków z ich pozycyi; potrzebowałby do tego 1500 nowych wojsk, albowiem Hiszpanie dotąd jeszcze nie chcą współdziałać z wojskami francuskiemi.

Tanger. (Aj. Havasa). Sułtan odroczył wyjazd notablów z Fezu do Tangeru. Obiega pogłoska że europejska kolonia dzisiaj opuściła Fez.

KURSA WIEDENSKIE.

Wiedeń, dnia 22. VIII. 1907.

	k. h.		k. h.
Akc. austr. Zakł. kred.	628 50	Tureckie tytuniow.	418 —
Węg. zakł. kred.	730 —	Gal. karp. Tow. naft.	535 —
Anglobanku	297 65	Renta majowa	91 —
Unionbanku	533 —	Austr. renta kor.	95 80
Länderbanku	421 —	Węg. „ „	95 90
Bankvereinu	527 —	56 l. listy t. kr. ziem.	91 45
Bodenkredit	1010 —	4% „ Banku h.	95 25
Gal. Banku hipot.	— —	4½% „ „ „	95 —
Kolei państwow.	643 75	5% „ „ „	99 50
„ połudn.	147 50	4% „ „ kraj.	110 75
„ Elbethal	41[illegible] —	4½% „ „ „	95 40
„ Północnej	5210 —	4% Gal. Obl. prop.	100 05
„ Czerniow.	560 —	4% Gal. poż. k. z 1893	97 —
Alpiny	585 50	4% Poż. m. Lwowa	93 60
Rima Muranyi	535 50	Losy tureckie	184 25
Prask. Tow. żelaz.	2575 —	Marki	117 45
Fabryka broni	466 —	Ruble	253 18
		Rosyjskie pap.	82 70

Dwa tajemnicze morderstwa.

Sprawy dwóch sensacyjnych morderstw błąkają się obecnie na szpaltach prasy zagranicznej, intrygując opinię powszechną coraz to nowemi rewelacyami i zawikłaniami. Jedna z nich, tajemnicze zamordowanie p. Lewin w Monte-Carlo, została wyjaśnioną o tyle, że małżeństwo Gooldowie przyznali się do tej zbrodni.

Vere Goold, potomek zubożałej rodziny irlandzkiej, ożeniony z Francuzką, wdową po angliku Wilkinsonie mieszkał wraz z żoną kilka lat w Kanadzie, potem w Liwerpolu utrzymując się z jej magazynu mód, aż wreszcie przeniósł się na stały pobyt do Monte Carlo, dla próbowania szczęścia w rulecie „nowym, niezawodnym“ jak twierdził sposobem. Tu prowadzili dom dostatni, ciesząc się ogólną sympatyą. Goold znanym był jako człowiek łagodny i spokojny, żonie jego nie brakło towarzyskiej ogłady. Dochód ich roczny wynosił podobno 30000 fr. Według zeznań pani Goold w śledztwie, pani Lewin przyszła w dzień katastrofy, prosić jej męża o pożyczkę 1000 fr. a gdy jej odmówił rzuciła mu w twarz obelżywy jakiś wyraz, Na to Goold rozwścieczony rzucił się na nią ze sztyletem i kilkoma pchnięciami pozbawił ją życia. Gooldowa podczas tego ubierała się i bezpośredniego udziału w zbrodni nie brała.

Oprzytomniawszy po dokonanem morderstwie małżonkowie poćwiertowali swoją ofiarę i umieścili ją w kufrze, mając zamiar dla zatarcia śladów zbrodni wywieść ciało nieszczęśliwej ofiary do Marsylii, stamtąd zaś wysłać do Londynu. Na dworcu jednak w Marsylii, jak wiadomo, trupa odkryto, a Gooldów aresztowano. W śledztwie Gooldowie długi czas wypierali się popełnionej zbrodni, wiedziano jednak, że pani Lewin, osoba majętna, utrzymywała bliskie z nimi stosunki, i to dawało już niezbite prawie dowody że mąż jej sprawcami ohydnego czynu. Przyparta wreszcie do muru Gooldowa przyznała się, żo oni to zamordował Lewinową, starając się tylko upozorować zabójstwo sprzeczką, choć wszystko przemawia za tem, że morderstwa dokonano w celach rabunku.

Z okazyi tego morderstwa zamieszcza jeden z wyższych dygnitarzy angielskich w „Timesie“ słuszne na ten temat uwagi:

„Czas już wielki, pisze on, ażeby zwrócono uwagę na żródło i początek złego, na sale gry w osławionem Monte Carlo. Mówię z osobistej znajomości stosunków, bo lat kilka z rzędu mieszkałem w Monte Carlo, obok willi, w której Gooldowie zajmowali mały apartament.

Jak długo jeszcze będą ludy Europy znosić to miejsce zarazy? Oto pytanie, które należy bezustannie stawiać w prasie i w kanclerstwie każdego europejskiego kraju, którego złota młodzież rujnuje się rok rocznie całymi zastępami w przeklętej jaskini. Młodzież tam ciągnie, zwabiona łatwością gry i pięknością uroczej nad wyraz okolicy. Zyski stołów gry dochodzą przeciętnie do 30 milionów franków rocznie, a sumę tę rozbierają między sobą właściciele udziałów kasyna, miasto Monte-Carlo i książe. Tego samego dnia, w którym p. Lewin została zamordowana, w poblizkim Castellamare, popełniło samobójstwo młode małżeństwo, które przybyło do Monte Carlo z Anglii na miesiąc miodowy — a w kasynie się doszczętnie zrujnowało.

„Gooldów znałem, choć z nimi przyjacielskich nie miałem stosunków — i mogę zapewnić, że nigdybym nie przypuścił, iż mogliby dopuścić się ohydnej zbrodni. On, człowiek spokojny, wygodnych przyzwyczajeń, i miłego obejścia — ona, wykształcona, dumna. Ale straty przy stolikach gry doprowadziły ich do rozpaczy. Ją widywałem codzień w towarzystwie siostrzenicy. Ludzie prowadzący kasyno i ciągnący z niego zyski, są moralnie odpowiedzialni za te zbrodnie. Rządy europejskie powinny zapoczątkować tę zbożną krucyatę, Europa powinna wytępić tę ohydę naszej cywiizacyi“.

Druga sensacyjna sprawa morderstwa wij kła się coraz bardziej. Mòwimy tu o głośne „sprawie Haua“, w której każdy dzień przynosi nowe szczegóły.

Dzienniki niemieckie przytaczają znòw znamienny list żony Haua, Liny, do siostry jej Olgi Molitor: „Kochana Olgo!, Czy chcesz odstąpić od składania zeznań? Serce mi pęka z żalu za tym biedakiem. Oby tylko nie przyznał się do strzału. Ty masz prawo każdej chwili odmówić zeznań.“ List ten ma znajdować się w ręce prokuratora i świadczyłby, że Hau, wedle przekonania jego żony, jest winny.

Dalej przytoczonym jest również list obrońcy Haua, dra Dietza do rodziny Molitorów: „O uwolnieniu — pisze on — nie ma co w dzisiejszym stanie myśleć“. A dalej wyraża przekonanie, że po upływie kilku lat Hau będzie uwolniony i ustali sobie jeszcze egzystencyę. Dr. Dietz twierdzi jednak, że ogłoszony list pochodzi z 12 kwietnia, zanim poznał Haua i Olgę Molitor, z którymi rozmowa naprowadziła go na inne wnioski.

Adwokat rodziny, dr. Schafer, ogłosił tymczasem w „Berliner Tageblacie“ oświadczenie że Olga Molitor dopiero na drugi, czy na trzeci dzień zaczęła podejrzewać Haua o zabicie Molitorowej, a podejrzenie powzięła na wiadomość, że Hau był we Frankfurcie, skąd udał się do Baden-Baden. Drugim powodem podejrzenia była ta okoliczność, że Lina poleciła swojej rodzinie jak najściślejsze milczenie o podróży Haua z Ameryki do Europy.

Dotychczas więc sprawa Haua jest zupełnie ciemną i niewiadomo co jeszczepzyniesie.

——ooooooooOOOoooooooo——

Wydawca dr. Antoni Beaupre. Redaktor odp. Włodz. Strycharski. W druk. Głosu Narodu podzarządem St. Tomaszewskiego.